

## ZAGADNIENIE PRAŻRÓDŁA PRZEKŁADU EWANGELII, DOKONANEGO PRZEZ KS. JAKUBA WUJKA

W interesującym swym artykule, zatytułowanym „Praprzekład Ewangelii ks. J. Wujka“, a zamieszczonym w Ruchu Biblijnym i Liturgicznym z roku 1954 (zesz. 1—3), ks. F. Gryglewicz poddał pracowitej i wnikliwej analizie szereg zagadnień, związanych zarówno z monumentalnym owym dziełem polskiej literatury religijnej, jak i z postacią jego twórcy. Autor zaznacza na wstępie, idąc za wynikami badań X. Gołąba <sup>1)</sup>, że „za właściwe tłumaczenie Nowego Testamentu ks. Wujka trzeba uważać jego wydanie z 1593 i 1594 r., a nie Nowy Testament z 1599 r. Komisja bowiem, która po śmierci tłumacza miała jego tekst przekładu Nowego Testamentu, tak samo zresztą jak całego Pisma św., poprawić, — przez zbyt daleko idące poprawki przekładowi nadała charakter inny, aniżeli tego pragnął ks. Wujek“. Uwagę autora przykuwa następnie zagadnienie pory, w której powstał przekład; jest to ważne dla wykrycia źródeł, z których ksiądz Wujek czerpał, i wpływów, jakim ulegał. Sądy X. Gryglewicza są tu oparte na trojakiemu rodzajowi argumentach; na analizie odnoszących się do ks. Wujka danych biograficznych, dalej na bezsprzecznej potrzebie skupienia uwagi badawczej na długim okresie pracy twórczej, poprzedzającej pierwsze pojawienie się przekładu, — wreszcie na porównawczym zestawieniu polskich tekstów Nowo-Testamentarnych, powstałych przed rokiem 1593. Starając się uzupełnić wymową tekstów archiwalnych, autor przejawia ustosunkowanie się krytyczne do ustalonej oficjalnie daty prze-

---

<sup>1)</sup> O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakuba Wujka, Warszawa 1906, s. 23 i in.

kładu pisząc: „Odnosi się to (tj. potrzeba „uzupełnienia“) zwłaszcza do daty przekładu. Przede wszystkim jednak wglądnięcie w teksty drukowane przez ks. Wujka przed 1593 r. daje nam obraz charakteru jego pracy nad Ewangelią przez niezbadane dotychczas piętnaście lat poprzedzających właściwe wydanie Nowego Testamentu... Dotychczas — pisze dalej ks. Gryglewicz — ogólnie panowało przekonanie, że ks. Wujek w swych Postyllach umieszczał tekst Ewangelii w tłumaczeniu Leopoldy. Porównanie tymczasem poszczególnych wydań Postylli ze sobą wskazuje, że pierwsze wydanie Postylli Katolickiej we wszystkich swych częściach ma tekst Leopoldy z drobnymi... poprawkami. Następne jednak wydania mają już perykopy Ewangelii w przekładzie nowym dotychczas nieznanym, pochodzącym od autora Postylli. Charakterystyczne przy tym jest, że każde wydanie ma tekst w pewnej mierze zmieniony. Porównanie ich zatem ze sobą daje nam obraz pracy ks. Wujka nad tekstem tych fragmentów, poczynając od pierwszego wydania Postylli Mniejszej, tj. 1579—1593 r.“ Następnie konkluduje ks. Gryglewicz: „W związku z tym trzeba już tutaj stwierdzić, że ks. Wujek pracę nad przekładem Nowego Testamentu rozpoczął wcześniej niż dotychczas przypuszczano“

Może nie całkiem zgodzilibyśmy się z wywodami Autora. Najpierw wydaje się nam, że nie można nazwać tekstu w Postyllach wydanych po r. 1575 „nowym przekładem“, lecz tylko nowym tekstem w stosunku do poprzedniego, jakiego użył w edycji Postylli Krakowskiej. Dlaczego? Ks. Wujek pracując nad wydaniem nowej Postylli szukał zapewne wśród istniejących przekładów polskich jak najodpowiedniejszego tekstu, prawdopodobnie nie wśród tłumaczeń innowierczych, lecz jako podstawę brał starodawne różne nasze przekłady uzupełniając je swymi poprawkami. I tu mielibyśmy odpowiedź, dlaczego każde wydanie Postylli ma tekst w pewnej mierze zmieniony. Różnorodność perykop pochodziłaby nie tylko od Wujka, ale także od rodzaju tekstu, jakiego użył w danym wydaniu Postylli. A jeśli, jak stwierdza sam ks. Gryglewicz — „nie na skutek próśb osób postronnych, które przysłyły później, ale z własnej inicjatywy... Ks. Wujek zaczął przekład Ewangelii“, a będąc nie skrepowany wskazówkami i zastrzeżeniami osób

postronnych, przede wszystkim osób i instytucji względem niego nadrzędnych, zachowa wielką, być może, nawet skrajną swobodę w doborze źródeł — łatwo sięgnie obok Wulgaty i tekstu oryginalnego, po jakieś źródło nam dzisiaj nieznane, źródło staropolskie zamierzchłe, może nawet wycofane już z kulturalnego obiegu. Co to za źródło, jedno czy więcej, mogło być w rękę ks. Wujka, nie wiemy. Może przywiózł je z Ziemi Krakowskiej, może owo źródło poprzez tłumaczenia starosłowiańskie bardziej było zbliżone do tekstu greckiego. Wiemy z historii, że chrześcijaństwo w Krakowie zaszczipione już było w IX wieku w czasie panowania władców wielko-morawskich. Wiele światła rzuca na czas pojawienia się nauki Chrystusowej w Polsce odkrycie w zeszłym roku fundamentów najdawniejszego kościoła Najśw. Salwatora w Krakowie. Św. Metody miał ochrzcić księcia Wiślan, i wraz z chrześcijaństwem przyszły księgi liturgiczne, a wśród nich przede wszystkim Ewangeliarz prawdopodobnie w języku starosłowiańskim, który z czasem przerobiono na język polski. Świadczyłyby za tym niektóre wyrazy znajdujące się w naszych zabytkach językowych spotykane w Psalterzu Floriańskim, w Rozmyślaniu przemyskim i w najstarszych pieśniach. Słowa te znikają w późniejszych przeróbkach ksiąg świętych z języka czeskiego i w tłumaczeniach z Wulgaty<sup>2)</sup>. Ponieważ ks. Wujek opracowywał Postyllę w Poznaniu, mógł także tam w jednej z najstarszych kolebek niektórych pomników polskiego piśmiennictwa religijnego znaleźć jakiś archaiczny przekład polski Ewangelii i nim posłużyć się jako tekstem pomocniczym przy oryginalnej pracy własnej. Czy miał do dyspozycji tylko perykopy (ewangeliarz) albo tekst czterech Ewangelii czy też całego Nowego Testamentu w przekładzie rodzimym, nie wiemy. Choć są to tylko domysły, możemy jednak z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że ks. Wujek z powodu licznych zajęć w Poznaniu nie dał nam nowego przekładu w Postyllach, jeno poprawiony tekst jakiegoś paleotypu polskiego. Na jakim tekście oparł swe prace, niełatwo zbadać, ale do prawdopodobnych wyników możemy dojść po-

---

<sup>2)</sup> Por. ks. Wł. Smereka, Hymn Matki Boskiej, w RBL IV (1951), s. 54.

równując perykopy Postylli z fragmentami najstarszych naszych tekstów Pisma św.<sup>3)</sup>. Gdyby ks. Gryglewicz w swym materiale porównawczym uwzględnił nasze najstarsze zabytki ewangelijne, to wtedy moglibyśmy dotrzeć nie tylko do praprzekładu Wujka, ale i do prażródła jego tłumaczenia.

Aleks. Brückner<sup>4)</sup> sądził, że tłumaczenia Ewangelii dokonano w XIV, a całego Pisma św. w XV wieku tylko raz, później zaś pierwotny swobodniejszy przekład naginano ściślej do łaciny, a język sam odnawiano. Jan Janów<sup>5)</sup> był zdania, że „powagę oficjalną posiadało istotnie tylko jedno tłumaczenie Nowego Testamentu, znane ze starszej doby w postaci różnych urywków w rękopisach (najobszerniejszy z nich to poprawiony już tzw. Zespół Zamojskich z końca XV w.), z późniejszej zaś w postaci pełnego tekstu Scharffenberga 1556 r., a nawet Wujka (który dostosował stary przekład do Wulgaty), ale fakt ten nie wyklucza istnienia innych jeszcze tłumaczeń staropolskich<sup>6)</sup>. Wiadomo przecież, że jakiś przekład staropolski był głównym źródłem Nowego Testamentu Seklucjana (Murzynowskiego) co wymownie uzasadnił ks. Warmiński<sup>7)</sup>. J. Janów był przekonany, że piśmiennictwo staropolskie posiadało nie jeden tylko przekład ewangeliarza, ale co najmniej dwa<sup>8)</sup>.

Wydany przez Janowa niekompletny ewangeliarz Sandeckiego z pierwszej połowy XVI w., jak również najstarszy, zachowany do dziś, pełny ewangeliarz zwany Postyllą Polską z połowy XVI wieku posiadają dwa rodzaje perykop, co świadczyłoby, że redaktorzy ich mieli pod ręką dwie lub więcej

<sup>3)</sup> Ks. Jan Terłaga, Działalność ks. J. Wujka jako rektora kolegium poznańskiego. Kraków 1936, s. 25 i n. oraz ks. Kaz. Drzymała, ks. Jakub Wujek z Wągrowca w RBL III (1950), s. 31—36.

<sup>4)</sup> Średniowieczna proza polska, (Bibl. Narod., ser. I. nr 68) Kraków 1923, s. 5.

<sup>5)</sup> Nowy Ewangeliarz Polski z XVI w. (Ewangeliarz Puławski) w RBL I (1948) s. 319.

<sup>6)</sup> J. Janów, Jan Sandecki, Ewangeliarz z pocz. XV w. i dwa późniejsze druki polskie tegoż autora, Kraków 1947 (Biblioteka Pisarzy Polskich Nr 87) s. CIII i n.

<sup>7)</sup> Andrzej Samuel i Jan Seklucjan. Poznań 1906, s. 275 i nn.

<sup>8)</sup> J. Janów, Jan Sandecki, Ewangeliarz z pocz. XVI w., s. CIV.

wersji starodawnego polskiego tekstu Ewangelii. Wydaje się, że datę powstania pierwszych naszych przekładów czy przeróbek Ksiąg świętych, zwłaszcza Ewangelii, należałoby przenieść do okresu zarania chrześcijaństwa na naszych ziemiach.

Ale posuńmy naszą analizę o krok jeszcze dalej i zapytajmy, jakie mogło być, względnie, jakie warunki musiało spełnić owo źródło nowe, które pchnęło ks. Wujka od przeświadczenia o prymacie Wulgaty do posługiwania się tekstami greckimi<sup>9)</sup>, jako przynajmniej równoważącymi, a niekiedy i wyższą przedstawiającymi wartość, skoro ksiądz Wujek mówi wyraźnie<sup>10)</sup> o odstąpieniu tu i ówdzie, oczywiście — a wulgata editione? Nowe to źródło musiało przede wszystkim umożliwić porównanie tekstu łacińskiego z tekstem oryginalnym; porównanie prawdopodobnie nie drogą zestawienia obu tych tekstów, bo to czynił niewątpliwie ks. Wujek sam, lecz drogą pewnej, że się wyrazimy, fuzji. Źródłem, o którym mowa, mogła być jakaś wersja polska, stworzona pod wpływem zarówno tekstu łacińskiego jak greckiego, czyli po prostu jakiś nieznan nam dzisiaj przekład polski, jednoczący w sobie właściwości wersji łacińskiej z właściwościami wersji greckiej. Powtóre, źródło owo musiało powstać przed oficjalnym uznaniem prymatu Wulgaty przez Kościół, inaczej trudno przypuszczać, aby wpływy greckie mogły były osiągnąć w nim sugestywną wyrazistość.

Streszczamy hipotezę naszą w słowa następujące: ks. Wujek czerpał „niektóre słowa więcy z Greckiego aniżli z Łacińskiego“ pod wpływem jakiegoś, nieznanego nam bliżej praprzekładu polskiego, kształtującego tekst Nowego Testamentu zarówno wedle Wulgaty, jak i wedle tekstu greckiego. Hipoteza ta nie przeczy zasadniczo tendencjom interpretacyjnym ks. Gryglewicza, ale ją uzupełnia. Skoro Autor wyraża się, że: Nie jest przy tym jasne, jakimi ks. Wujek kierował się dyrektywami wybierając raz Wugatę, drugi raz tekst grecki... i dochodzi do wniosku, że nie miał Biblii lowańskiej, lecz jakieś inne wydanie łacińskie Nowego Testamentu — to nasza hipoteza uzupeł-

<sup>9)</sup> W przedmowie do swej Postylli Mniejszej, Poznań 1579, s. 10 nie-  
numerowana.

<sup>10)</sup> Por. przedmowę do Postilli Mniejszej cz. I. (ozimia), Poznań 1579

nia braki i wyjaśnia częściowo niejasność wywodów ks. Gryglewicza; braki i niejasności powstały stąd, że autor rozporządzając niepełnym zbiorem źródeł, uznał je za wystarczające do sformułowania sądów prawie naukowo pewnych<sup>11)</sup>). Dotyczy to w głównej mierze wyliczenia źródeł, jakimi ks. Wujek posługiwał się przy swym przekładzie Nowego Testamentu. Przytaczamy: „Mówiąc o praprzekładzie fragmentów Ewangelii zawartych w Postylli Mniejszej trzeba zwracać uwagę na możliwość zależności ks. Wujka od tych przekładów, które przed nim istniały. Tłumaczeniami tymi były: przekład Seklucjana, Leopolda dwa wydania, Nieświeski Nowy Testament w kilku wydaniach; Nowy Testament z Biblii Brzeskiej i z Biblii Budnego i ten ostatni poprawiony został wydany w dwa lata po Biblii oddzielnie; Czechowicz wreszcie Nowy Testament podpisał 27 lipca 1577 i także wydał. Wszystkie zatem wydania Nowego Testamentu cytowane później przez ks. Wujka 1593 r. mogły mu już być znane wtedy, gdy siadał do pracy, albo przynajmniej robił ostatnie poprawki do wydania fragmentów swego przekładu Ewangelii“<sup>12)</sup>).

Autor artykułu, który omawiamy pokrótce, dokonał pracy bardzo żmudnej i pod względem formalnym sumiennej, jeśli nie wprost pedantycznej, zestawiając i porównując wszystkie te teksty po to, aby wysnuć stąd wnioski niezłudne. Atoli tylko pewnej nielicznej grupie tych wniosków należy przyznać wartość naukową; grupie właśnie tej, która z natury swojej wymyka się określeniom ścisłym, dotyczy bowiem formy literackiej przekładu, oraz — w drodze wnioskowań psychologiczno-artystycznych — postawy autorskiej ks. Wujka. Tam natomiast, gdzie w grę wchodzi konkretna treściowa zawartość dzieła ks. Wujka oraz dzieła tego geneza naukowo-literacka, przygotowane żmudne wnioski autora nie przekonywują w sensie naukowym, są bowiem oparte, jak to już wspomnieliśmy, nie tyle może na błędnych ile na niedostatecznych założeniach. Ks. Gryglewicz nie uwzględnił wcześniejszych naszych tłumaczeń, które dzięki odkryciom filologów znamy przynajmniej w fragmen-

<sup>11)</sup> Por. artykuł ks. Gryglewicza w RBL (1954), s. 23 i n.

<sup>12)</sup> tamże. s. 30.



tach. Przy porównaniu tekstów oparł się tylko na katolickiej Biblii Leopolicy i na Bibliach dysydenckich, nie wspomniał natomiast o wcześniejszych polskich przekładach, które były podstawą tak dla tłumacza Biblii Leopolicy jak i dla ks. Wujka w jego Postyllach i wydaniach Nowego Testamentu. Zgadza się z twierdzeniem ks. Gryglewicza, że ksiądz Wujek dokonywał przekładu w Postyllach i w Nowym Testamencie przede wszystkim na podstawie Wulgaty, której autentyczność i niezachwianą pewność stwierdził Sobór trydencki, nie zabraniając jednak uciekać się przy tłumaczeniu miejsc niejasnych do tekstów oryginalnych. Nie wchodzimy tu w rozbiór zagadnienia, z jakiego wydania łacińskiej Biblii korzystał ks. Wujek przy przekładzie perykop ewangelicznych w Postyllach i całego tekstu Nowego Testamentu. Kwestię tę omawiano już przedtem wielokrotnie. Za nieomijalne z punktu widzenia krytyczno-badawczego i za doniosłe dla całokształtu naszej wiedzy o kulturze rodzimej i o jej dziejach uważamy natomiast pytanie, w jakiej mierze korzystał ks. Wujek z wcześniejszych polskich tłumaczeń Pisma św., używanych w XVI, XV i XIV wieku a nawet i wcześniej jeszcze przez Kościół na ziemi naszej. Zabytków z tej dziedziny piśmiennictwa polskiego, pochodzących z XIV wieku i ze stuleci poprzednich niemal-że nie posiadamy; wiek XV pozostawił nam tylko fragmenty nieliczne, — najhojniejszy dla potomności był pod tym względem wiek XVI. Badania filologiczne zabytków biblijnych prowadzili u nas: Nehring, W. Wisłocki, Łopaciński, Malinowski, Brückner, Bernacki, Janów, Rospond, Vrtel Wierczyński, W. Taszycki i wielu innych. Znalezione teksty i wyniki swych badań ogłaszali drukiem w osobnych pracach lub w pismach jak: *Archiv f. Slavische Philologie* (Wiedeń od r. 1867), *Sprawozdania Komisji Językowej Akad. Krakowskiej* (od r. 1880), *Rozprawy Wyd. Filolog. Akad. Umiej. w Krakowie* (od r. 1874), *Prace Filologiczne*, wychodzące w tym samym mniej więcej czasie w Warszawie, lub wreszcie w różnych czasopismach filologiczno-polonistycznych.

Należało więc zdaniem naszym zaznaczyć się dokładnie z wydanymi fragmentami paleotypów ewangelicznych, przedsięwzięjąc badania nad tzw. praprzekładem Ewangelii ks. Wujka.

Do ciekawych wniosków doszedł zmarły przed trzema laty prof. Janów, porównując wydanie Scharffenberga Nowego Testamentu z lat 1564, 1566 i 1568 z wydaniem przez tegoż edytora Nowego Testamentu z roku 1556. J. Janów stwierdził, że tekst Nowego Testamentu Leopoldy z 1561 r., którego wiernymi przedrukowaniami są wydania Scharffenberga z lat 1564, 1566 i 1568 stanowi wersję różną od tekstu Nowego Testamentu z roku 1556<sup>13</sup>). Nasuwa się przypuszczenie, że obie te wersje są przeróbkami dawniejszych jeszcze redakcji polskich Nowego Testamentu. Przypuszczenie to zwraca ponownie myśl badacza ku mniemaniu, że wspólnym, choć niekiedy tylko ubocznie oddziaływującym źródłem polskich przekładów Nowego Testamentu, znanych nam po dziś dzień był jakiś starodawny pierwotny praprzekład polski. To samo zjawisko tzn. korzystanie ze starych paleotypów biblijnych możemy dostrzec w przekładach Postylli i Nowego Testamentu ks. Wujka, na co częściowo tylko zwrócił uwagę ks. Gryglewicz uwzględniając niestety tylko teksty, które ks. Wujek miał pod ręką raczej później i przy tłumaczeniu Nowego Testamentu z 1593 r., aniżeli w czasie pracy nad Postyllą poznańską.

Aby uzupełnić lukę w materiale porównawczym ks. Gryglewicza przytoczymy niektóre perykopy Postylli obok tekstów wcześniejszych naszych przekładów, jakie dochowały się w rękopisach lub starodrukach:

### Nowy Test. Krakowski 1556 r.

Mat. 2, 13—18

Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstań a wezmij dziecie i matkę Jego a uciekaj do Egiptu a bądź tam. aż ci powiem. Albowiem będzie Heród w rychle szukał dziecięcia, ku zatraceniu jego. Który powstawszy wziął dziecie i matkę jego w nocy i poszedł do Egiptu i był tam aż do śmierci Herodowej. Aby się spełniło to co rzeczono jest od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. Tedy Herod widząc, iż był omylon od mędrców, rozgniewał się bardzo a posławszy pozabijał wszystkie dzieci, które były w Betelemie i we wszystkich granicach jego ode dwu lat i niżej, wedle cza-

<sup>13</sup>) Por. J. Janów, Nowy Ewangeliarz Polski z XVI w., art. w RBL I (1948), s. 321 i n.; wspominał również o tym Brückner, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, Warszawa 1903, t. II, s. 85.



asu, którego się był dowiedział od mędrców. Tedy wypełniło się, co rzeczone jest przez Jeremiasza proroka mówiącego: Głos na wysokości słyszany jest, płkanie i łkanie wielkie. Rachel płakała synów swoich, a nie chciała być pocieszona, że ich nie masz.

### Postylla Wujkowa z 1579/80

Mat. 2, 13—18

Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstań a weźmij dziecię i matkę Jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam aż gdy powiem tobie. Bo będzie Herod szukał dzieciątka, aby je zatracił. Który wstawszy wziął dzieciątka i matkę jego nocą i uszedł do Egiptu i był tam aż do skonanania Herodowego. Aby się spełniło co rzeczone od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. Tedy Herod widząc iż był omylon od mędrców, rozgniewał się bardzo, a posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betleemie i we wszech granicach jego ode dwu lat i niżej, wedle czasu, którego się był dopytywał od mędrców. Tedy spełniło się, co rzeczone przez Jeremiasza proroka mówiącego: Głos na Ramie słyszany jest, płkanie i narzekanie wielkie, Rachel płacząca synów swoich, a nie chciała być pocieszona, że ich nie masz.

### Postylla Wujkowa z 1579/80

Mat. 8, 1—13

Gdy zstąpił Jezus z góry, szły za Nim wielkie tłuszcze. A oto trędotawy przystąpiwszy pokłonił się Jemu mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę dotknął się go mówiąc: Chcę, bądź czystym. A wnet oczyścił się trąd jego, i rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiedział. Ale idź, a ukaz się kapłanom, a ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. I gdy szedł do Kafarnaum przyszedł do niego rotmistrz prosząc go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko się męczy. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i ulecę go. A odpowiadając rotmistrz rzekł: Panie, nie jestem dostojen, abyś wszedł pod dach mój ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą (drugiego) mając pod sobą żołnierze: a mówię temu idź, i idzie, a drugiemu przyjdź i przychodzi, a słudze memu uczyni to i czyni. A usłyszawszy Jezus zadziwował się i rzekł idącym za sobą: Prawdziwie mówię wam, nie znalazłem takiej wiary w Izraelu. A powiadam wam: Iż mnodzy od wschodu i zachodu przyjdą i siedzieć będą z Abrahamem i z Izraelem i z Jakubem w królestwie niebieskim: A synowie królestwa będą wyrzuceni we wnętrze ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus rotmistrzowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech będzie tobie. I uzdrowion jest sługa w onej godzinie.

**Rękopis Bibl. Jag. nr 3336<sup>14</sup>)**

Mat. 8, 1—13

Gdy zstępował Jezus z góry naszladowały jego tłuszcze mnogie. A otęrdowały przyszedzy klaniał sie jemu rzekąc: panie jestli chcesz mozesz mie oczyszczyz. A Roczeziagnawszy Jezus rękę dotknał się jego rzekąc: Chcze, Bądź czysty a natychmiast oczyszczone est trud (trađ) jego. I rzekł jemu Jezus patrz abyz zadnemu niepowiedział, ale idz a ukaz się kapłanom a ofieruj dar twój, który przykazał mojesz na swiactwo onym. A gdy wszedł do Capharnaum przystąpił k nemu Setnik prosząc jego a rzekąc: Panie syn mój leży w domu paraliżem zarażony a źle się ma. I rzekł onemu Jezus ja przyde a uzdrowie jego, a odpowiadając setnik rzekł panie nie jestem dostojen, abyś wszedł pod przy-Krzyzcie moje ale tylko, rzecz slowem a bendzie zdrow syn moj. Bo ja tez człowiek jestem pod moczą ustawiony mający pod sobą zolnierze a rzeka themu idź a idzie a drugiemu przydź i przydzie a słuđe mamu czyń to, i czyni. A słyszac Jezus dziwił się jest a naszladującym siebie rzekł zaprawdę powiedam wam że mnodzy o wschodu y zachodu słońca przyjdą i będą siedziecz z Abrahamem Isaakiem i Jakobem wkrolestwie niebieskim. A synowie krolestwa wyrzuceni będą w czemnoszczy zewnetrzne tam będzie placz a zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi Idź a jako uwierzyl stan się tobie i uzdrowiono jest dziecie w one godine.

**Postylla Wujkowa z 1579/80**

Jan 3, 1—13

Onego czasu był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodym, książe żydowskie. Ten przyszedł do Jezusa nocą i rzekł mu: Mistrzu, wiemy, żeś od Boga przyszedł nauczycielem, bo żaden nie może tych znamion czynić, które ty czynisz jeśliby Bóg nie był z nim. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeśli się kto nie urodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. Rzecz mu Nikodym: jakoż może człowiek rodzić się starym będąc? azaż może w żywot matki swojej powtórę wnijsć i rodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: jeśli się kto nie urodzi z wody a z Ducha Świętego, nie może wnijsć do królestwa Bożego. Co się urodziło z ciała, ciało jest, a co się urodziło z ducha, duchem jest. Nie dziwuj się, iżem ci rzekł iż się wam trzeba rodzić znowu. Duch kędy chce wieje, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd idzie, albo dokąd idzie. Tak jest każdy urodzony z Ducha. Odpowiedział Nikodym i rzekł mu: Jakoż to może być? Odpowiedział Jezus a rzekł mu: Ty jesteś Mistrz Izraelski, a tego nie umiesz? Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeśli rzeczy ziemskie mówiłem wam, a nie wierzycie, jakoż gdybym wam mówił niebieskie, uwirzycie? A żaden nie wstąpił do nieba, jedno który

zstąpił z nieba, syn człowieczy będący w niebie. A jako Mojżesz powiesił węza na puszczy, tak musi być podwyższon syn człowieczy, aby każdy, który wierzy weń nie zginął, ale aby miał żywot wieczny.

**Zespół Ewangelijny Biblioteki Ord. Zamojskich nr 1116<sup>14)</sup>**

Jan 3, 1—13

I był człowiek z faryzeuszów, Nikodem imieniem, książe żydowski. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabi, wiemy, iżeś od boga przyszedł mistrz, bo żaden niemoże ty znamiona działacz które, ty działasz ależ by był bog z nim. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawda, zaprawda, mowia tobie, jeśli chto nienarodzi się znow, niemoże widziecz królestwa bożego. Rzekł do niego Nikodem: jako może człowiek narodzić sia, gdy jest stary. Izali może w żywot matki swojej na wtore wnucz i odnarodzić sia. Odpowiedział Jezus: Zaprawda, zaprawda mowie tobie, jeśli chto nie będzie odrodzon z wody i ducha świętego, nie może wnicz w królestwo boże. Co narodziło sie jest z ciała, ciało jest, a czo nerodziło sie jest z ducha, duch jest. Nic nie dziwuj się, iże rzekłem tobie, potrzeba was narodzić się znow. Duch gdy chce dmie, a głos jego słyszysz, abo gdzie poydzie. Takiesz jest wszelki który narodził się jest z ducha. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: jako może to być. Odpowiedział Jezus i rzekł mu. Ty jesteś mistrz w Israelu, a tego niewiesz? Zaprawdę mówię tobie iże co wiemy, mowimy, a co widziemy świadczemy a świadectwa naszego nieprzyjmujecie. Jeśli ziemskie mowiłem wam, a niewierzycie, jakoż jeśli powiem wam niebieskie. uwierzycie? A żaden nie wstąpy w niebo jedno, który stąpił z nieba, Syn człowieczy który jest w niebie. A jako Mojżesz powiesił węza na puszczy, takżeż powyszycz słuszno Syna człowieczego, aby wszelki, który wierzy weń nie zginąłby, ale miał żywot wieczny.

**Postylla Wujkowa z 1579/80**

Jan 16, 23—30

Prawdziwie, prawdziwie mówię wam: jeśli będziecie o co prosili Ojca mego w imię moje, da wam. Aż dotąd nie prosiliście niczego w imię moje. Proścież a weźmiecie, aby wesele wasze pełne było. To w przypowieściach mowiłem wam. Przyjdzie godzina, gdy już nie w przypowieściach będę mówił wam, ale jawnie o Ojcu moim powiem

<sup>14)</sup> Wisłocki (Katalog rękopisów U. Jagiellońskiego, Kraków 1877 81) zalicza go do rękopisów z początku XVI w. Jest on jednak odpisem wzoru sięgającego połowy XV w. Por. Jan Janów, Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej Nr 3336 w porównaniu z najstarszym tekstem drukowanym Pisma św. w języku polskim (Prace Filologiczne XII/1927), s. 72.

<sup>15)</sup> Pochodzi z końca XV w.. por. Jan Janów, Zespół Ewangelijny Biblioteki Ord. Zamojskich Nr 1116 (Odbitka z Prac Filologicznych t XIII, Warszawa 1928, s. 1 i n.

wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie. A nie mówię wam iż ja prosić będę Ojca za wami, bo sam Ojciec miłuje was, iżeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście iżem od Boga wyszedł. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat, zasię ostawiam świat a idę do Ojca. Mówili tedy uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a przypowieści żadnej nie mówisz. Teraz wiemy iż wiesz wszystko, a nie potrzebujesz, aby cię kto pytał: w tym wierzymy żeś od Boga wyszedł.

### Postilla Polska

Jan 16, 23—30

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Jeślibyście o co prosili ojca w imię moje da wam. Aż do tego czasu nie prosiliście niczego w imię moje. Proście a wezmiecie, aby wesele wasze pełno było. Te rzeczy w przypowieściach powiedziałem wam. Przychodzi godzina gdy już nie w przypowieściach będę mówił wam, ale jawnie o Ojcu moim wziawie wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: A nie mówię wam iż ja prosić będę ojca za wami, bo sam ojciec miłuje was iżeście wy mnie umiłowali, a uwierzyliście iżem od Boga wyszedł. Wyszędłem od ojca a przyszedłem na świat a idę do Ojca. Mówili mu uczniowie jego. Oto teraz jawnie powiadasz a przypowieści żadnej nie mówisz, teraz wiemy iż wiesz wszystko a nie potrzeba jest tobie, aby kto ciebie pytał: w tym wirzymy iżeś od Boga wyszedł.

Zestawione teksty wskazują na wielkie podobieństwo perykop Wujkowych do staropolskich fragmentów, najczęściej zbliżone są do Nowego Testamentu 1556, do rękopisu zwanego Zespołem Ewangelijnym i do druku Postylli Polskiej — może jeden z tych tekstów był właśnie pośrednim lub bezpośrednim tekstem podstawowym stylistycznie wygładzonym przez Wujka przy opracowaniu Postylli. Byłyby one zarazem prażródłem przekładu Wujkowego. Jednak wszystko, co można o tej genezie powiedzieć będzie tylko hipotezą — ale hipotezą wcale

---

<sup>16)</sup> Tytuł Postylla nie odpowiada treści, bo nie ma w niej objaśnień słów Pisma św., ale sam tekst perykop wraz z niektórymi lekcjami i Męką Jezusa — dalsze brzmienie tytułu: Postilla polska tj. lekcje, epistoły i ewangelie niedzielne... wyjaśnia nam treść tej książki. Postylla została wydana ok. poł. XVI w., autora jej nie znamy, prof. Janów przypuszczał, że pochodzi raczej z kół katolickich. Stosunek jej do Postylli M. Reja z r. 1557, jednej z najpopularniejszych w XVI w. jeszcze nie został zbadany. Tekst Postylli polskiej zamieściłem w wydaniu w Królewcu 1581, znajdującego się w Bibl. Jagiel. Cimel. O. 317.

nie bardziej dowolną od hipotetycznych założeń ks. Gryglewicza.

Przechodząc do szczegółów w porównywaniu pojedynczych słów czy zdań, zauważamy, że ks. Wujek wbrew twierdzeniom Autora nie wszędzie szedł za przekładami dyssydenckimi, lecz raczej za starodawnymi naszymi tłumaczeniami, a nawet w niektórych miejscach, gdzie ks. Gryglewicz posądzał Wujka o pójście za tekstem greckim zamiast za Wulgatą okazuje się, że już dawniejsi tłumacze trzymali się tu i ówdzie tekstu oryginalnego.

Weźmy kilka przykładów: Ks. Gryglewicz pisze: „Mk 8, 4. Ks. Wujek za greckim tekstem (toutous) i wszystkimi innowierczymi polskimi przekładami *skąd tych może kto tu nakarmić*“. Dlaczego Autor nie uwzględnił identycznej wersji polskiej w Krakowskim Nowym Testamencie z roku 1556?

Mk 8, 2: „*Lutość mam nad tłuszczą*“ ks. Wujek układa na podstawie tekstu 1556 r.

A dalej: Łuk. 1, 33. Przekład ks. Wujka 1579, 1582, 1590 „*nad domem Jakubowym*“ jest dokonany za Nieświeską Biblią Brzeską, Budnym, Czechowiczem i N. T. Brzeskim na tekście greckim (*epi ton oikon*) podczas gdy Wulgata ma: „*in domo Jacob*“, co Leopolda za Seklucjanem przełożył, a za nim ks. Wujek w 1584 i 1593, 1594, 1596 poprawił „*w domu Jakubowym*“. Czy nie był w tym wypadku ks. Wujek raczej zależny od Nowego Testamentu 1556, od Zespołu Zamoyskich z końca XV w. czy wreszcie od Postylli Polskiej, gdzie posiadamy tę samą wersję tzn. „*w domu Jakubowym*“?

Jan 16, 11. Ks. Wujek za Wulgatą (*iam*) we wszystkich swych wydaniach dodaje słowo „*już*“, które spotykamy poza nim tylko w Biblii Brzeskiej i w N T Brzeskim; czy tylko? Znajduje się również w Nowym Testamencie 1556 r.

Mk 8, 2 Za Wulgatą „*ecce*“ ks. Wujek dodaje brakujące w greckim tekście i we wszystkich polskich innowierczych przekładach „*oto*“, a może pośrednio za Wulgatą tj. poprzez Nowy Test. 1556 r., który ten sam dodatek „*oto*“ posiada.

Mat. 22, 7 w przekładzie: „*A usłyszawszy (to) król on*“ ks. Wujek idzie za Wulgatą, dodającą do greckiego tekstu słowa

„*cum audisset*“ lub za wszystkimi innowierczymi polskimi przekładami, które ten tekst zawierają. W nawiasach umieszczone słowo „*to*“ pochodzi z pierwszego wydania Leopolicy albo też poprzez Leopolitę od Seklucjana. Wydaje się nam, że raczej pochodzi z Nowego Test. z 1556 ,gdzie czytamy „*A król gdy to usłyszał*“ a nie Leopolicy 1561 r. poprzez Nowy Test. 1556 i może Seklucjana od jakiegoś starszego przekładu.

Łuk. 1,35; pisze autor: Wulgata ma: „*Spiritus Sanctus superveniet in te*“ zgodnie z Nieświeską Biblią Brzeską i N T Brzeskim przetłumaczył „*w cię*“ Wujek za greckim tekstem (*epise*) a zgodnie z Leopolitą z 1577, Seklucjanem i Budnym przetłumaczył „*na cię*“. Uwaga identyczna i Zespól Zamoy-skich i Now. Test. 1556 r. — ma również „*na cię*“, — niekoniecznie na podstawie Seklucjana i Budnego, tudzież tekstów greckich. Postylla Polska ma „*w cię*“.

A dalej: Łuk. 16, 21 słowa „*et nemo illi dabat*“ ks. Wujek przetłumaczył „*a żaden mu nic nie dawał*“, wydanie Scharf. 1556 r., Postylla Polska mają „*a żaden mu nie dawał*“, Rozm. Przem. „*i nikt jemu nie dał*“. Mamy tu albo nową wersję przekładu albo naginanie tekstów archaiczných do Wulgaty jak to się często w XVI w. zdarzało.

Wielka szkoda, że w pracy swej porównawczej dokonanej przy omawianiu problemu pra-przekładu Ewangelii, dokonanego przez ks. Jakuba Wujka, ks. Gryglewicz nie uwzględnił wersji Scharffenberga z roku 1556 oraz tekstów zawartych w „*Żywocie Jezusa Chrystusa*“ Opecia, w tzw. *Rozmyślaniu Przemyskim*, w *Ewangeliarzu Sandeckiego*, i w innych paleotypach pomników polskiego piśmiennictwa religijnego jak *Zespól Ewangelijny Biblioteki Ord. Zamoyskich Nr 1116*<sup>17)</sup>, *Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej Nr 3336* w porównaniu z najstarszym tekstem drukowanym Pisma św. w języku polskim (w inkunabule Bibl. Zakładu Nar. Ossolińskich z lat ok. 1513)<sup>18)</sup> jak *Ewangeliarz Puławski* (R B L 1949), — Najstar-

<sup>17)</sup> wydany przez J. Janowa w Pracach Filologicznych, Warszawa 1928.

<sup>18)</sup> Opracował J. Janów w Pracach Filologicznych 1927.



sze szczątki ewangeliarza polskiego (Bibl. Kanoników w Krakowie)<sup>19)</sup> oraz Fragmenty Ewangelii św. Mateusza<sup>20)</sup>.

Wprawdzie artykuł ks. Gryglewicza uzupełniony naszymi uwagami nie wyczerpuje zagadnienia stosunku tłumaczeń ks. Wujka do dawnych przekładów, sprawa ta wymaga jeszcze dalszych badań szczegółowych, ale niezłomie wskazuje, że ks. Wujek należał do wybitnych stylistów języka polskiego z XVI wieku. Może nikt w takim stopniu w owym czasie nie wprowadzał zmian językowo-stylistycznych jak właśnie nasz tłumacz Biblii. Poprawianie i polerowanie języka polskiego jak to widzimy na małym odcinku porównawczym przedstawionym przez ks. Gryglewicza było dokonywane wprost po mistrzowsku. Prace ks. Wujka począwszy od Postylli krakowskiej i poznańskiej do przekładu 1593 r. są dla historii języka polskiego wielkim materiałem zarówno fonetycznym, fleksyjnym, słowotwórczym, składnicowym jak i leksykalnym. Niestety dotąd przez naszych filologów nieopracowany a nawet prawie zapomniany. Tad. Zieliński w popularnym szkicu w Przeglądzie Powszechnym<sup>21)</sup> „Proza artystyczna i jej losy“, mimochodem w przypisku rzucił uwagę, że proza romantyczna Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Mochnackiego i in. bardzo wiele zawdzięcza prozie humanistycznej Wujka, Górnickiego, Skargi... I znowu cisza, dopiero w 1949 w rocznicę 350-tą Wydania Biblii Biblii ks. Wujka, prof. Konrad Górski napisał: „Wujek umiał trafnie łączyć merytoryczną wierność w oddaniu tekstu biblijnego ze swobodą przekładu, zapewniającą jasność i piękno tekstu polskiego. Posługiwał się więc i tekstem greckim tam, gdzie Wulgata niedość przejrzyście formułowała myśl, pozwalał sobie na dodawanie wyrazów... nie trzymał się niewolniczo szyku wyrazów oryginału jeśli tego wymagał duch polszczyzny... Znakomite poczucie językowe, kultura filologiczna i artyzm pisarski Wujka występują dobitnie na jaw

<sup>19)</sup> Jan Janów, Najstarsze szczątki ewangeliarza polskiego; Sprawozdanie Polskiej Akademii Um., t. LI (1950) Nr 2, s. 40 i nn.

<sup>20)</sup> Por. W. Taszycki, Najdawniejsze zabytki języka polskiego. Wrocław 1951, s. 161—164 (Bibl. Narod. ser. I nr 104) oraz ks. A. Szlagowski, Wstęp ogólny do Pisma św., Warszawa 1908, t. II, s. 215.

<sup>21)</sup> Kraków, 1924. str. 130, przyp. na dole.

w świetle poprawek, którymi Komisja Pięciu skazała jego przekład<sup>22)</sup>.

W tym samym roku prof. Stanisław Rospond wydając „Studia nad językiem polskim XVI wieku“<sup>23)</sup> we wstępie zaznaczył: Pracę nad polerowaniem języka literackiego ze średniowiecznych „nieforemności“ prowadzą z powodzeniem: Rej, Orzechowski, Górnicki, Skarga i zwłaszcza Kochanowski<sup>24)</sup>. C ks. Wujku nie wspomniał. W samym dziele zajął się grafiką, ortografią, fonetyką, słownictwem tylko Seklucjana, Murzynowskiego, Jana Sandeckiego i Grzegorza Orszaka domniemanego pierwszego postyllografa polskiego. Czterdzieści lat wcześniej ks. Gołąb po raz pierwszy zwrócił uwagę na piękno języka Wujkowego: „Największą jednak zaletą Wujkowego przekładu jest powszechnie znana i ceniona piękność i czystość polszczyzny nie ustępująca miejsca językowi Skargi. Skarga przewyższa Wujka dziwną dźwięcznością stylu, ale co do piękności i czystości języka pewnie wyżej nie stoi“. Prof. K. Górski uzupełnił spostrzeżenia ks. Gołąba o artyźmie pisarskim Wujka, dzięki analizie języka Postylli Mniejszej, wyrażając się: „Wujek należy do licznego zastępu pisarzy renesansowych, wobec których nasza historia literatury ma jeszcze długi do spłacenia. Chodzi mianowicie o zbadanie ich dorobku ze stanowiska artyzmu prozy<sup>25)</sup>. Dopiero analiza wszystkich prac ks. Wujka wskazałaby jak dbał on o kulturę słowa pisanego, o którą musiał nawet walczyć. Głównym przeciwnikiem Wujka był ks. Stanisław Grodzicki, kanclerz Akademii Wileńskiej, który w listach do prowincjała i generała zakonu przestrzegał przełożonych, że Wujek w przekładach swoich nie tyle zwraca uwagi na słowa, co na sens i to zaczerpnięty z greckiego tekstu<sup>27)</sup>. Z tych samych względów wizytator z Rzymu, później-

22) „Jakub Wujek jako pisarz“, w *Polonia Sacra*, Kraków 1950, s. 95 i 96.

23) Wrocław 1949.

24) tamże, s. 8.

25) O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakuba Wujka. Warszawa 1906, s. 39.

26) Jakub Wujek jako pisarz w PS s. 96.

27) Ks. K. Drzymała, Ks. Jakub Wujek z Wągrowca, RBL 1950, s. 56.

szy prowincjał polski Ludwik Maselli nie zezwolił na druk Nowego Testamentu, którego jeden arkusz był już złożony 1590 r. w drukarni Andrzeja Piotrowczyka. Dopiero wzruszony prośbami i łzami ks. Wujka zgodził się na oddanie całości Nowego Test., który pojawił się w 1593 r.<sup>28)</sup> Przeglądając wartościową rozprawę prof. W. Taszyckiego pt. *Obrońcy języka polskiego Wiek XV—XVIII* (Wrocław 1953) niestety wśród takich nazwisk jak Murzynowski, Seklucjan, Scharffenberg, Rej, Kochanowski i innych nie znaleźliśmy nazwiska Wujka, jednego z dzielnych obrońców i twórców literackiego języka polskiego, który w przedmowie do Nowego Testamentu 1593 r. pisał<sup>29)</sup>: Przełożony: któryby y własnością y gładkością Polskiej mowy z każdym przeszłym zrownał y prawdą a szczyrością wykładu wszystkie inne celował“.,

Poruszone tu w krótkim zarysie zagadnienie praźródła ks. Wujka oraz znaczenia jego jako stylisty języka XVI w. wymagają oczywiście wiele jeszcze gruntownych badań szeregu zainteresowanych nauk filologicznych i historyczno-przekładowych. Badania te przyczynią się do częściowego choć oświeślenia kwestii genezy przekładu Ksiąg Świętych na język polski.

Kraków

KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

<sup>28)</sup> tamże, s. 55.

<sup>29)</sup> S. 2.